

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5-6 po południu
Sekretariat czynny od godz. 4-6 po południu.

P. Prezydent wyjeżdża na lato do Wisły

Na wywczasach letnich uda się w tym roku p. Prezydent prawdopodobnie do Wisły w Beskidach Śląskich, o ile do tego czasu zamek myśliwski w Wiśle, który częściowo spłonął w roku ubiegłym, będzie odpowiednio przygotowany na przyjęcie Dostojnego gościa.

Nie będzie orderów na 3 maja

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Z powodu niedyspozycji Marszałka Piłsudskiego nie będzie podpisana i ogłoszona dziś lista udekorowanych orderem Polonia Restituta.

Jak się dowiadujemy, wśród nazwisk nagrodzonych artystów figuruje J. Kaden-Bandrowski.

O dniu Święta Narodowego 3 Maja

Dzień dzisiejszy świętujemy, jako pamiętkę tej teźny narodowej, która — gdy wszystko nawet stracone — pozwala narodowi ocalić honor.

„Wielki polski duch stał się widomy” w ten pamiętny dzień, gdy ostatnim tchem, konająca Polska, w osobach najlepszych swych synów zaprzysięła Konstytucję 3 maja.

Jako testament święty, jako przebogata spuścizna dla synów idących w niewolę.

Świętowanie dnia tego winny być dumy pełne i radości.

Łódź przygotowała niezwykle okazały program obchodu dzisiejszego.

Od wczesnego ranka do zmroku — ledwie dnia starczy na wypełnienie następujących momentów uroczystości.

Godz. 6 min. 30: Pobudka orkiestr wojskowych.

Godz. 9: Nabożeństwa dla działaczy szkół powszechnych.

Godz. 10-ta: Nabożeństwa dla szkół średnich w kościołach katolickich i w świątyniach innych wyznań.

Godz. 11-ta: Uroczyste nabożeństwo w katedrze.

Godz. 12-ta: Defilada przy ulicy Piotrkowskiej 104.

Godz. 13 min. 30: Przedstawienia dla żołnierzy we wszystkich kinach łódzkich.

Godz. 16-ta: Przedstawienia dla młodzieży w teatrze Miejskim i Popularnym.

Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej.

Godz. 17-ta: Koncert orkiestr policyjnych i wojskowych w parkach.

Godz. 20 min. 30: Przedstawienie w teatrze Miejskim.

Pożyczka dla Łodzi

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

W rokowaniach o pożyczkę dla Łodzi w najbliższych dniach obok kapitalistów angielskich wezmą udział przedstawiciele banków amerykańskich.

„Bisping nie winien!” twierdzą obrońcy

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

W procesie Bispinga, po przemówieniu prokuratora wygłosili mowy obrońca adw. Zegolewicz i adw. Śmiarowski punkt za punktem zbijając tezę oskarżenia i udawadniając niewinność Bispinga.

Jutro przemawia jeszcze adw. Rymowicz, poczem nastąpią repliki.

Wyrok spodziewany w sobotę.

Krach spekulacji zbożowej

Interwencja rządu przynosi konkretne wyniki

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Akcja interwencyjna rządu na rynku zbożowym wydaje już konkretne rezultaty. Z różnych stron kraju nadchodzą wieści o spadku cen ziarna z 59 na 53 zł, za 100 klg.

Ze sier miarodajnych komunikują, że rząd nie zaprzestanie interwencji do chwili, aż ceny spadną do poziomu dyktowane przez uczciwą, a skrupulatną kalkulację.

Na giełdach zbożowych panikę wywołują wersje o poważnym zachwianiu wielu większych firm zbożowych. Firmy te w przekonaniu, że spekulacja zbożowa nie na-

potka na żadne trudności zaangażowali się w większe zakupy ziarna i obecnie wobec gwałtownego załamania się koniunktur, zmuszone są zawieszać wypłaty.

Bilans handlowy zmierza do równowagi

Zmniejszenie deficytu na kwiecień

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Z miarodajnych sier komunikują, że bilans handlowy za kwiecień wykaże znaczne zmniejszenie deficytu, mianowicie do sumy

około 50 milionów zł., podczas gdy marcowy deficyt wynosił około 160 milj. zł.

Przewidywania te oparte są na fakcie znacznego zmniejszenia pozycji celnych za pierwsze 2 dekady kwietnia.

Orły polskie gotują się

do drugiego lotu przez Atlantyk

Dwa „asy” lotnictwa siadają przy sterze

Z ramienia Departamentu Lotnictwa w najbliższych dniach wyjeżdżają do Amsterdamu dwaj wybitni lotnicy polscy por. Kalina i por. Szatas, po odbiór nowego samolotu typu „Fokker”, specjalnie budowanego do dalekich lotów.

Samolot sprowadzony będzie do Warszawy. Podjęty będzie na nim 2-gi polski lot przez Atlantyk.

Termin rzecz prosta nie jest jeszcze ustalony, gdyż cała uwaga departamentu zwrócona jest obecnie na należyte przygotowanie do odlotu aparatu „Orzeł Biały” na którym, jak wiadomo, wyruszają mjr. Idzkowski i inż. Kubala.

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości

na warsztacie pracy komisji budżetowej

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Sejmowa Komisja Budżetowa przystąpiła do debaty nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

P. minister Meysztowicz, zabierając przy tej sposobności głos — stwierdził, że dochody z tego resortu preliminarne są na 36½ milj. zł., rozchody ustala się na 107 i pół milionów zł., z tego 12 milionów na inwestycje. Najwięcej preliminaruje się w rozchodach na

uposażenia. Uposażenia sędziowskie są nie wystarczające i w porównaniu z innymi urzędnikami krzywdzące. Obecna zwyżka obejmuje tylko nieodzowne powiększenie etatów.

Po min. Meysztowiczu niezwykle ostre i napastliwe przemówienie wygłosił p. Trampczyński.

Dyskusji na dzisiejszym posiedzeniu nie ukończono, odkładając ją do poniedziałku.

Traktat z Afganistanem

otworzy rynek dla przemysłu tekstylnego

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Ze sier miarodajnych dowiadujemy się, że głównym celem traktatu handlowego między Polską i Afganistanem będzie udostęp-

nienie rynku afgańskiego dla polskiej produkcji tekstylnej i metalurgicznej.

Rokowania w sprawie traktatu zapoczątkowane już, podjęte będą natychmiast po powrocie królewskiej pary do Kabulu.

Fala wstrząsów podziemnych

przechodzi przez Bawarię

BERLIN, 2.5. Na wzgórzach koło Passawy (Bawaria, pogranicze Górnej Austrii nad Dunajem) dało się odczuć trzęsienie ziemi.

Mury drżały, szyby powypadały z okien. Drzeniu ziemi towarzyszyły grzmoty podziemne.

Specjalna komisja przeprowadzi śledztwo

w sprawie zająć 1 maja

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Władze bezpieczeństwa do późnej nocy zajęte były badaniem aresztowanych w dniu wczorajszym sprawców krwawej awantury na placu Teatralnym.

Na podstawie zeznań świadków ustalono

winę 17 osób, przeważnie komunistów, których sprawę przekazano sądowym władzom śledczym.

W najbliższym czasie powołana będzie specjalna komisja, która przeprowadzi drobiazgowo dochodzenie.

Tragiczna śmierć polskiego lotnika

Z wysokości 2000 metrów spadł ginąc na miejscu

Korespondent warszawski „Hasła Łódzkiego” donosi:

Wczoraj wieczorem około wsi Ściagły pod Lidą zginął tragiczną śmiercią jeden z najlepszych lotników polskich, por. Cichocki, stacjonujący w Lidzie.

Tragicznie zmarły posiadał sławę świetnego lotnika i rokował wielkie nadzieje. Na konkursie lotniczym w Szwajcarii zdobył on dla Polski drugie miejsce.

Por. Cichocki odbył tragiczny lot na aparacie „Spad 612”, który na wysokości 2000 mtr. dostał się w korkociąg i zaczął spadać. Pilot próbował się wyprostować, co mu się nie udało, wobec czego spadając przy pomocy spadochronu, który otworzył się dopiero w ostatniej chwili, zarył się w błotnisty grunt, ponosząc śmierć na miejscu. Aparat uległ zupełnemu strzaskaniu.

Przechadzka po Targach Poznańskich

Wrażenia specjalnego wystannika „Hasła Łódzkiego”

Poznań.

Tegoroczne Targi w Poznaniu przeszły wszystkie oczekiwania, zdumiały nawet, zda je się, samych organizatorów, którzy spodziewali się mniejszej frekwencji wystawców z powodu niedalekiego już terminu otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej. Obawy te jednak rozwiane zostały przez rzeczywistość. Wszystkie miejsca na Targach, w tym roku znacznie rozszerzonych, były zajęte, co świadczy dobitnie o rozwoju naszego życia gospodarczego i powrocie do normalnych stosunków, które zmuszają przemysłowca i kupca szukać nowych dróg zbytu i terenu umożliwiającego mu sprzedaż.

Liczba zwiedzających Targi była również, jeśli można sądzić z danych dotychczasowych, większa niż kiedykolwiek, a jeżeli uznamy za pewnik, że znaczna część publiczności, szczególnie z poza Poznania, przybyła na Targi nie z prostej ciekawości lub dla odbycia spaceru, lecz dla załatwienia tego czy innego interesu i transakcji, to dojdzie mu śmiało do wniosku, że pulsujące dziś życiem, bogato obsiane, a reprezentujące lwia część wytwórczości krajowej Targi Poznańskie są wiernym odbiciem życia gospodarczego Polski, jego stopnia rozwoju i możliwości — zarówno na rynkach wewnętrznych jak i zagranicznych.

Chcąc bodaj w skróceniu wymienić to wszystko, co się widzi na Targach w Poznaniu, trzeba by to całe napisać, posługując się przytem skrótami telegraficznymi. My tego czynić nie zamierzamy, ograniczamy się przeto do migawkowego zdjęcia jakby, straszając parę wrażeń, jakie każdemu ze zwiedzających Targi nasunąć się muszą.

Teren olbrzymi. Pięć czy sześć pawilonów — wielkich gmachów raczej — mieszczących ekspozycje. Poza tem wielkie przestrzenie na wolnym powietrzu, zajęte firmy wystawiające lokomobile, traktory, maszyny rolnicze itp. Wszystko to w pełnym ruchu, napelnia powietrze hałasem i turkotem.

Nawprost tak zw. budynku administracyjnego, pięknego gmachu, w którym znajdują pomieszczenie wszystkie biura Targów, gabinety dyrekcji, wielkie sale restauracyjne itd., widzimy „Pałac Targów”. Dwupiętrowy, wielki gmach wypełniony ekspozycjami. Czegoż tam niema? Konfekcja, galanteria, przemysł skórzany, naczynia, wyroby szklane, przemysł spożywczy — któżby zdołał zresztą wliczyć wszystkie działy produkcji, reprezentowane w tym pawilonie.

Dalej nieco przechodzimy do tak zw. „Wieży Górnośląskiej”, wyłącznie niemal przez przemysł samochodowy okupowanej. Mimowoli oko przebiega chciwie z jednego samochodu na inny, nie mogąc się zdecydować, który piękniejszy... Setki ich stoją, połyskując lakierem, niezliczona ilość firm, nazw i „marek”, zawrotne ilości „koni parowych”, kilometrów i... dolarów.

Devey chwali organizację targów

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey, po zwiedzeniu Targów Poznańskich nie krył swego podziwu, stwierdzając między innymi, że po raz pierwszy widzi tak

Wychodzimy z kilkupiętrowej „Wieży”, by zaczerpnąć powietrza po tylu kuszących wrażeniach. Ulicą (na terenie Targów, oczywiście) przejeżdżają samochody, ciągną traktory, przelewają się tłumy publiczności. Gdzieś zgóry dolatuje potężny głos gigantofonu, reklamujący „najtrwalsze pończochy” i „najsmaczniejszą herbatę”...

Przed nami obszerny plac, ozdobiony kwiatnikami, wiodący ku wejściu głównemu na Targi. Po obu jego stronach pawilony: przemysłowy i handlowy. Rozsiadły się tam firmy meblarskie, tekstylne, perfumeryjne itp. Zdała dochodzi nieustannie „pykanie” lokomobili i motorów do maszyn rolniczych. W słońcu błyszczą lakiery pięknych łodzi i yachtów, tworzących malowniczą grupę na tle zieleni.

„Hala maszyn” — słusznie hałą nazwana, można by tam bowiem urządzić wyścigi samochodowe — przytuliła przemysł maszynowy, samochodowy, wyroby metalowe, przyrządy precyzyjne, rzeczy „niezbędne” w nowoczesnym gospodarstwie domowym, a więc maszyny do odkurzenia, trzepania, froterowania, mycia, grzania itp., zegary, kompletne urządzenia młynów, górzeln, mleczarni... Przeróżny dźwięk syreny fabrycznej rozdziera powietrze, zdała dolatuje głucho warkot motorów i rytmiczny szum transmisi.

Zmęczeni nie na żarty wychodzimy znów na zewnątrz. Istny las maszyn rolniczych ciągnie się przed oczami. Ten dział polskiej i obecnej wytwórczości ściąga też bodaj największą liczbę zwiedzających. Znałe powiedzenie „Polska — kraj rolniczy” znajduje tu ponownie pełne potwierdzenie.

Pozostaje do obejrzenia tak zw. „pawilon centralny” — wielka hala o dwóch olbrzymich skrzydłach (zwiedzenie tego pawilonu, już może człowieka zbić z nóg). Raz jeszcze samochody (autobusy, ciężarowe i komunalne), a potem fortepiany, pianina, instrumenty muzyczne, wyroby ceramiczne, piece, zabawki, dywany (wspaniałe wschodnie sztuki), meble, materiały budowlane, ciekawe wykresy i tablice statystyczne itp., itp.

Grupki publiczności zatrzymują się przy jednym ze stoisk, nad którym wisi napis „Niebawo wyanalizujemy — Matki pozbedą się kłopotu”. Trudno, po przeczytaniu tak wiele obiecującego afiszu nie zapoznać się z zawartością kiosku. Widzimy więc nietyle wynalazek ile rzeczywiście dowcipnie skonstruowane łóżko dziecięce, które po nakręceniu kołysze się w ciągu 40 minut. Można i tak... A szkoda, że nie dwie godziny. Możeby biedne mamusię zdążyły pójść do kina...

Wrażenie ogólne? — Bardzo dodatnie. Organizacja bez zarzutu. Obraz wytwórczości krajowej niemal wszechstronny. Udział wystawców zagranicznych — znaczny.

świetną organizację, iż w dniu otwarcia wszystko było gotowe.

Na całym świecie jest to niestety nie spotykane zjawisko punktualności i dobrej organizacji.

Dla wielu z nas zwiedzenie Targów byłoby bardzo pożyteczne z różnych względów. Niejeden mógłby się przekonać o naszych talentach organizacyjnych, o energii, pracowitości i wytrzymaności, wielu dowiedziałoby się i o tem, czym jest nasz przemysł, co i jak wytwarza i jakie ma widoki konkurowania z zagranicą.

Czemże więc są dziś Targi Międzynarodowe w Poznaniu? Krótko mówiąc: — rewją sił gospodarczych Polski, doniosłym czynnikiem, ekonomicznym i pomostem łączącym nas w dziedzinie stosunków ekonomicznych ze światem, a wreszcie szkołą — szkołą bardzo ciekawą i pożyteczną.

B. Hen.

Wakacje w szkołach

28 czerwca — 1 września

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Min. Oświaty ustaliło, że ferie szkolne w szkołach rozpoczną się 28 czerwca i trwać będą do 1 września.

Dziedzic skazany na szubienicę za zabójstwo matki

LUCK, 25. Sąd Okręgowy w Łucku na sesji wyjazdowej we Włodzimierzu Wołyńskim skazał mieszkańca tego miasta, Leona Hryhorowicza, właściciela majątku ziemskiego, lat 29, na karę śmierci przez powieszenie za zabójstwo matki, Marii z Wodzińskich. Morderstwo to dokonane zostało w październiku 1926 r. celem otrzymania spadku. (PAT).

Walne Zgromadzenie

członków Banku Rzemieślników Łódzkich w Łodzi, spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością odbędzie się dnia 17-go maja 1928 r. (czwartek) o godzinie 10-jej rano w lokalu Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa” w Łodzi przy ul. Kilińskie-go Nr. 123.

Porządek dzienny:

1. Wybór Przewodniczącego, dwóch asesorów i sekretarza.
2. Zatwierdzenie bilansu rocznego oraz rachunku zysków i strat za 1927 rok.
3. Uchwalenie etatu na rok 1928.
4. Sprawozdanie z wyniku rewizji związkowej.
5. Oznaczenie najwyższego kredytu dla jednego członka oraz oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań jakie spółdzielnia zaciągać może.
6. Zmiany niektórych paragrafów statutu.
7. Wybory: czterech członków Rady Nadzorczej i jednego zastępcę, oraz jednego członka Zarządu.
8. Wolne wnioski.

ZARZĄD.

Odjazd królewskiej pary Afganistanu

Fryzjerka warszawska i zastawy stołowe od Frageta oto dotychczasowy eksport do Afganistanu

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Królewska para Afganistanu opuściła wczoraj stolicę o godzinie 9-jej minut 20. Pewne opóźnienie nastąpiło z powodu ogromnej ilości bagaży, których nie zdołano załadować.

Przed odjazdem, o godzinie 8-jej rano w pałacu prezydium Rady Ministrów król Amanullah przyjął przedstawicieli prasy. Dodajmy, że na to posłuchanie prasa czekała 2 dni.

Król wyszedł ubrany w cywilne podróżne ubranie w miękkim kołnierzyku.

Przemówił krótko, dziękując za życzliwe i serdeczne artykuły o nim i o jego kraju. Uprzedzono, aby żadnych pytań nie zadawano. Po krótkim przemówieniu król spojrział na zegarek i pożegnał się z nami.

W kilka chwil potem królestwo i dwór odjechali na dworzec.

O godzinie 7-jej wieczorem pociąg królewski przybył na graniczną stację Stołbicy.

Niezwykłą sensację wywołała w Warszawie wiadomość, że królowa zaangażowała do Kabulu warszawską fryzjerkę-manicurzystkę p. Felicję Sawicką.

Zaangażowano ją na 2 lata z pensją 10

funtów miesięcznie z całkowitem utrzymaniem, ubraniami oraz przywilejem otwarcia salonu czesania i manicuru w stolicy afgańskiej.

Sawicka za parę dni jedzie na koszt królowej do Angory, stamtąd do Kabulu.

Fryzjerka i parę zastaw stołowych od Frageta — tymczasem także tylko transakcje zarwaliśmy z Afganistanem.

Skróty telegraficzne

Rekonstrukcja rządu japońskiego ma być przeprowadzona jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Przedewszystkiem ma ustąpić minister spraw wewnętrznych.

Dymisja ta nastąpi naskutek żądania kilku wielkich pism japońskich, motywowanego tem, że policja pobiła kilku przedstawicieli prasy, obecnych na wiecu socjalistycznym.

Ściana runęła w jednej z kopalń Zagłębia Donieckiego. Zginęło 3 górników, 7 zaś odniosło ciężkie obrażenia.



Niezwykły dramat dokumentalny, nazwany przez prasę całego świata „WIELKA PARADA” NA MORZU

BITWA MORSKA przy wyspach FALKLANDZKICH

(Tragedja nocy dnia 8 grudnia 1914 r.) Wstrząsająca epopea oceaniczna, ilustrująca zmagania się dwóch największych potęg morskich XX wieku. Historyczne postacie lorda Fischera i admirałów Sturdee i von Spee. Według jednogłośnej opinii, fachowców i publiczności film ten przewyższa pod wszystkimi względami słynny, a zabroniony w Polsce obraz p.t.

Dziś premjera!

Najgroźniejsza w historii świata bitwa morska, która zniszczyła niemiecką potęgę morską!

Huragan ognia i żelaza!

Kolosalne morskie w szale zagłady!

Rozpętany moloch na oceanie!

Szalony wyścig bohaterstwa i brawury!



„Pancernik Potemkin”

Czemuście zdradzili

testament Niepodległej Polski

Spółceństwo polskie lubi uroczyste obchody pamiętek i rocznic narodowych.

Jak dziecko, które ogromnie lubi, gdy do domu rodziców przychodzą goście — dużo, jak najwięcej ludzi — gdy rozmawiają, hałasują, siedzą w salonie, potem siadają do stołu w jadalnym pokoju...

Wszystko jedno, czy to jest z okazji imienia mamusi, czy też w rocznicę pogrzebu tatusia. Dziecko lubi gwar, ruch i nie zastanawia się nad „okazją”.

Tak i my — społeczeństwo polskie. Jedną z okazji wystąpienia narodowego, w najokazalszej, najuroczystszej formie jest rocznica Konstytucji 3 Maja

Jeśli kogoś razi takie wstępne ujęcie sprawy, niech wysłucha do końca i zrozumie jak dalece się mylił, jeśli myślał, że chodzi tu o ironiczny uśmiech w dniu, gdy wszyscy chcą być uroczysti i dostojni.

Zatrzymajmy wspaniały, tysięczny pochód ze sztandarami, który wielkim korowodem snuć się dziś będzie przez ulice wszystkich miast Polski. Zatrzymajmy i rzucmy w tłum pytanie:

— *Dokąd i z jakiej to okazji wyszliśmy ludzie na ulicę odświętnie ubrani, rozśpiewani, wznoszący okrzyki?!*

— Idziemy obchodzić uroczystość rocznicę Konstytucji 3 Maja! — odpowiedzieliby wszyscy.

A iluz, z nich, jakże znikomy procent, coś więcej wie o tej okazji do święta? Iluz, z rozbrajającą naiwnością, jak owo dziecko, nie umiałoby dać odpowiedzi „czy to imieniny mamusi, czy rocznica śmierci tatusia”?!

Iluz nie wie nic, nie rozumie, nie dowiadywało się nigdy, jak naprawdę wielką pamiętkę dziś czcimy grmiącym graniem orkiestr i chóralnym śpiewaniem, a jak jednocześnie zapomniana i sponiewierana ona została, wówczas, gdy była istotnie okazją do uczczenia jej trwałym pomnikiem czci i wdzięczności!

Gramy i śpiewamy, maszerując przez ulice, na wielkich akademjach i wiecach wysłuchujemy pompatycznych przemówień o Konstytucji 3 Maja.

A czemuś odbiegliśmy ją tak daleko, gdy Sejm Ustawodawczy stanął nową, obecną Konstytucję 17 marca 1921 r. Czemuś jej wyparli się przedstawiciele narodu, ustanawiając jednocześnie święto ku jej czci?!

Prawicowa większość ówczesnego sejmu z pos. Dubanowiczem na czele, stworzywszy nową Konstytucję, opartą na obcych wzorach tak się tłumaczyła w motywach:

„Zerwana w ciągu długich lat niewoli politycznej nić tradycji dziejowej w dziedzinie życia społeczno-państwowego nie pozwalała Rzeczypospolitej opierać budownictwa swej nowej Konstytucji na doświadczeniach własnych”.

Jakże smutne, jak obelżywe słowa względem tej pamiętki, którą dziś obchodzimy.

Wydać się może słusznym twierdzenie, że skoro w ciągu 130 lat nie mieliśmy własnego państwa, to nie mogliśmy również mieć własnego doświadczenia państwowego i musieliśmy brać inne, współczesne wzory.

To pozorna prawda!

Naród polski, mimo trzech rządzących nim obcych władz i mimo trzech różnych wiskiej dokonywanych na jego ciele istniał przeciw ciągle jako jeden, niepodzielny podmiot praw politycznych. Rządzony był zawsze jedną własną myślą polityczną. Ta myśl przekazana nam została właśnie przez Konstytucję 3 Maja, ta myśl zlekceważona została całkowicie przez twórców obecnej Konstytucji.

Jakaż to myśl, jakież nakaz dziejowego testamentu?

Znajdziecie ją jasną i wyraźną w Konstytucji 3 Maja. Znajdziecie ją w obrzymiej literaturze patriotycznej, politycznej i historycznej.

Znajdziecie ją w każdym dniu życia narodowego przez okres owych 130 lat niewoli, w każdym wysiłku bohaterskim, w czynach i marnościach pokoleń.

Gdyby z grobów powstał ojcowie nasi i dziadowie, którzy z pokolenia na pokolenie przekazywali przewodnią myśl Konstytucji 3 Maja, wielkim chórem gniewu i wyrzutów wołali by dziś do nas:

— Czemuście zdradzili testament umierającej Polski?!

Czemuście nie stworzyli silnej władzy i silnego państwa?!

Czemuście dali broń warcholstwu partyjnemu, które dziś we frakach chodzi i sukmanach, a ongiś w kontusze się stroiło?!

Czemuście w Konstytucji Waszej z Prezydenta uczynili lalkę malowaną, a z rządu — służkę uległą i potulną każdemu „liberum veto” dzisiejszych partyjników?!

Jasną, wyraźną jest myśl-nakaz Konstytucji 3 Maja, którą tak szumnym czynimy i wychwalamy.

Stanisław Barzykowski, Członek Rządu Narodowego i historyk powstania 31 r. ten nakaz, to ogólne pragnienie Polski porzobiorowej tak przedstawia:

„Upadliśmy nierządem i anarchią, a ta prawda dla wszystkich po rozbiore stała się jawną. Druga prawda — że jeżeli Polska powstanie, powinna mieć rząd silny i sprężysty. Te dwie prawdy, jako dwa dogmaty wiary politycznej, przekazywane były przez ojców i matki — synom, przez nauczycieli — uczniom”.

Ale wyparli się, zdradzili te prawdy twórcy naszej Konstytucji 17 marca, obcych szukając wzorów.

W 126 artykułach Konstytucyjnej Księgi, partyjna większość sejmowa umiała tak usidlić władzę wykonawczą, tak ją ograniczyć i skrepić, że dziś jest ona manekinem, który się ludowi pokazuje z balkonu, jest fikcją,

jest urągówką świętej i mądrej idei, którą zamknęła Polska w testamentowej Księdze Konstytucji 3 Maja.

Czyż nie jesteśmy jak dzieci, które się cieszą przy każdej okazji, nie rozumiejąc jej istoty?!

Czyż nie czas wreszcie, gdy Sejm nowy zebrał się, zrozumieć, że śpiew uroczystych pochodów ku czci Konstytucji 3 Maja fałszywie brzmi, gdy jej idea została pogrzebana... — Czemuście zdradzili testament Niepodległej Polski?!

— Wynagrodźcie krzywdę! Stwórzcie silną władzę i silne Państwo!

Niech ten świadomy, powszechny i rozkazujący okrzyk wzniesie dziś Naród, pod adresem obecnego Sejmu, a ku uczczeniu Wielkiej i świętej Pamiętki.

Stanisław Paciorewski.

W sto trzydziestą siódmą rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja

Sto trzydzieści siedem lat temu, w dniu Trzeciego Maja 1791 roku w Katedrze św. Jana w Warszawie ostatni król polski, Stanisław August Poniatowski z posłami całej Polski, przy udziale tysięcznych tłumów mieszczaństwa stołecznego, zaprzysiął na stopniach ołtarza wierność nowej ustawie rządowej, przezwananej Konstytucją 3 Maja, a mającej przynieść Ojczyźnie naszej odrodzenie.

Wszystkie stany — szlachta, mieszczaństwo i włóścianie jednym chórem powtórzyli za biskupem uroczyste słowa przysięgi, że wspólnie złączą swe dłonie, pracować oddać będą razem dla dobra i sławy Ojczyzny pod ochroną nowych praw.

Akcja zaborcza sąsiednich państw skłoniła szlachetnych i sprawie ojczystej gorąco oddanych mężów do działania. Pod wpływem takich ludzi, jak: Kołłątaj, Staszic, Małachowski, Niemcewicz, ułożony został cały szereg nowych praw, który przeszedł do historii pod nazwą Konstytucji 3 Maja.

Prawa te znosiły i ograniczały niektóre szczególne przywileje szlachty na rzecz mieszczaństwa i brały pod opiekę rządu wzgardzony dotychczas stan włościański.

W artykule czwartym Konstytucji, zatytułowanym: „Chłopi — włościanie” przebiega się rozum polityczny i troskliwe przewidywanie na przyszłość twórców wiekopomnej ustawy.

Aktem tym ówczesny rząd polski stanął w szeregu najświetlejszych rządów europejskich.

Konstytucja Majowa nietylko niosła wolność ludowi włościjańskiemu, ale również i tak zw. stanowi średniemu przyniosła nowe prawo, nowe drogi rozwoju politycznego i ekonomicznego.

Jest ona dlatego szczególnie drogą mieszczaństwu polskiemu za potwierdzenie „Ustawy o prawach miast” z dnia 18 kwietnia 1791 roku, dzięki czemu hasła rzucone przez Staszica, Dekiercia i Kołłątaja zostały uznane przez państwo, a potem poparte czynem zbrojnym Kościuszki i Kilińskiego.

Słusznie też, że naród polski, a Stan Średni Rzeczypospolitej naszej w szczególności tak czci i kocha pamięć wiekopomnej Konstytucji Majowej z roku 1791, bo widzi w niej dowód żywotności swych sił, wierzy w nie, czerpiąc z nich energię do dalszej wyteżonej pracy.

Konstytucja Majowa regulowała ponadto sprawy administracyjne i wojskowe, a nade wszystko wzmacniała władzę najwyższą w państwie, usuwała „Liberum veto” oraz wolny wybór królów, przez co wprowadziła zasady demokratyczne do ustroju państwowego.

Konstytucja Majowa, jak widzimy, wlewała w organizm państwowy Polski nowe soki żywotne, które dodałyby Jej bezwzględnie siły i przemożnych sił.

Święty stan gospodarczy i finansowy późniejszego Królestwa Kongresowego, wyżywienie wielkiej armii Napoleona, spłace-

nie wszystkich długów państwowych, możliwość sfinansowania dwuletniej wojny z Moskwą w roku 1830 i 1831 — oto właśnie następstwa zbawiennych reform Konstytucji 3 Maja.

Wzrost dobrobytu, siły i znaczenia ekonomicznego wywołuje wśród mieszczaństwa polskiego dążenie do zdobycia warunków dalszego trwałego rozwoju.

Równocześnie rozwija się w miastach życie umysłowe.

Powstają szeregi młodej inteligencji mieszczańskiej.

A obok tego rozwija się poczucie i świadomość narodowa, świadomość krzywdy, jaką przez anarchię wyrządza się całemu społeczeństwu. Niestety jednak.

W interesie Rosji leżało utrzymanie w sąsiedniej Polsce nierządu i słabości państwowej, co znajdowało swe źródło w nierówności politycznej stanu. Wszelkie tedy reformy, zmierzające do wolności i równości obywateli w Polsce szły przeciw interesom Rosji, która za wszelką cenę starała się opanować brzegi morza Bałtyckiego i zagarnąć ziemie nienawistnej demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej. Gdyby tedy niekonia Rosji i Prus, Konstytucja 3 Maja weszła w życie, a mając możność być zmieniana co 25 lat, po latach 137, stałaby się zapewne pierwszorzędną Ustawą Konstytucyjną na świecie opartą na najdemokratyczniejszych podstawach.

Mimo wszystko jednak Konstytucja 3 Maja, choć nie weszła całkowicie w życie jest dla nas pomnikiem nieśmiertelnej chwali, świadectwem naszej żywotności narodowej i zdolności państwowo-twórczych.

Nie wolno więc nam mówić, że Polska upadła.

Upadku Polski nie było nigdy. Przeciwnie.

Pracami Komisji Edukacyjnej (I-go w Europie Ministerjum Oświaty) pracami Sejmu Czteroletniego, Wielką Konstytucją Majową Polska stwierdziła żywotność i tężyznę ducha.

Konstytucja 3 Maja 1791 roku — to nasze prawo, którem się w Odrodzonej Polsce duchowo rządaliśmy podczas zaborów i rządźmy obecnie.

Za to więc wszystko, co nam Konstytucja Majowa dała, za zmaganie odwiecznych błędów, za szlachetny odruch społeczeństwa, które nie tracąc nadziei w położeniu bezradnym uczyniło wielki krok na drodze ku Niepodległości, za to prawo, które nam otworzyło do samodzielnego bytu politycznego — Cześć Jej!

Cześć Jej Twórcom, którzy przepojeni wskazaniami i duchem Wiekopomnej Ustawy Majowej — byli posiewem czynów bohaterskich Polaków w czasie 127-letniej niewoli i swym przykładem natchnęli wodzów obecnego pokolenia do wywalczenia czynem zbrojnym Niepodległej i Zjednoczonej Ojczyzny.

3-ci Maja

Dzień 14 lipca jest dla Francji dniem święta i entuzjazmu. Wyczuwamy to w trzepotaniu flag, zdobiących wszystkie domy. I w paradzie twardym krokiem przechodzących bataljonów piechoty. I w oczach, dzieci, które są dziś więcej uśmiechnięte, niż zawsze: albowiem jest to uroczystość niezapisana wprawdzie w żadnym kalendarzu, ale wyrta głęboko w sercu każdego Francuza. To rocznica zbурzenia Bastylji, początek rewolucji francuskiej, która w proch zwała cały średniowieczny ustrój społeczny Francji, a zastąpiła go bezstanową równością obywatelską. A, że każdy naród posiada w swojej historii jakąś epokową, wzniosłą chwilę, której pamięć czci, powracając do niej wspomnieniem, Francuzi uważają dzień 14 lipca za Święto Narodowe.

Dla nas, Polaków, dniem takim jest 3 Maja, rocznica Konstytucji z r. 1791.

Wydarzenie to nie jest mniej doniosłe, niż moment zniszczenia Bastylji przez zrewolucjonizowany tłum. To ostatnie zresztą było tylko przypadkowym początkiem tego ruchu, który nadeść musiał nieuchronną siłą konieczności. Natomiast Konstytucja 3 Maja — to logiczny wynik długich starań, pracy i samozaparcia ludzi szlachetnych, pragnących reformą rządu uratować stojącą nad przepaścią Ojczyznę.

Przyczyna upadku Polski tkwiła w wewnętrznych, tak politycznym, jak i społecznym ustroju państwa. Egoistyczna szlachta podporządkowała spoiem interesem inne stany. Zapomniano w samolubstwie, że ojczyzną nie jest jeden tylko stan, że w dobrobycie mieszczaństwa i chłopów mieści się równocześnie i bogactwo całego państwa. Chłop żył w poniżeniu pod pańszczyźnianym batem ekonomy, ustawy gubiły mieszkańca miast. Więc czyż można było od nich wymagać, ażeby kochali i własną krwią broniili tę Ojczyznę, która nie matką im była, ale macochą.

Konstytucja Majowa jest dowodem, że zrozumianno ogrom wiekowej niesprawiedliwości. Jest ona zadośćuczynieniem za niepompierne krzywdy obu upośledzonych stanów: mieszczańskiego i chłopskiego.

Pierwszemu waruje jaknajdalej idące przywileje, a drugi bierze pod ochronę państwa, czyli czyni pierwszy krok do jego uwłaszczenia. Oto są najważniejsze reformy natury społecznej. Nie mniej ważne zmiany szły również w zakresie ustroju politycznego Polska stała nierządem. Władza króla była minimalna. Prawodawstwo szwan kowało najzupełniej. Sejm, jedyna instytucja, mogąca dokonać sanacji kraju, był ustawicznie zrywany przez „veto” ludzi, ceniących więcej korzyści pewnej klikki niż dobro Ojczyzny.

Konstytucja wzmacnia władzę królewską, znosi „liberum veto”. Dalsze uchwały, jak np. powiększenie armii, do 100,000 bagnetów i szabel, sanacja budżetu, były tylko wpływem pierwszych założeń, i, aczkolwiek nie ocaliły kraju od upadku, były one głośnym protestem przeciwko twierdzeniom tych państw, które dowodziły, że nie umiemy i nie chcemy się rządzić.

A i dzisiaj, kiedy odrodzona Polska idzie ku nowemu Jutru, aczkolwiek nowa Konstytucja Marcowa czyni Majową nieaktualną, pamięć o niej nie powinna w nas zagasnąć. Powinna dodać nam odwagi byśmy mogli spojrzeć w oczy obecnemu złu, podgryzającemu najżywniejsze korzenie kraju.

Tak, jak u sychyłku XVIII w. otacza nas wieniec zawistnych państw, czyhających na całość naszych granic, wykuty bagnetem bohaterów z pod Lipowa i Radzymina. A do kraju chce się zakraść anarchja. I jak kiedyś interes stanu przedkładano nad korzyść Ojczyzny, tak i dziś dla wielu partja znaczy więcej, niż patrija.

Naśladowmy więc czyny wielkich patriotów Sejmu Czteroletniego. Potępmy warcholstwo jednostek i stronnictw! Porzucmy deklarację tam, gdzie konieczność wymaga konsekwencji czynów Małachowskiego i Staszica, sanację reform politycznych zacznijmy od poprawy nas samych. Niechaj nam służy za hasło dewiza Konstytucji 3-go Maja: „Salus Reipublicae suprema lex!”

Będzie to najlepsze uczczenie rocznicy wiekopomnej Konstytucji. Miecz.

Jeżeli grozi Ci łysina a chcesz uratować swoje włosy zastosuj natychmiast

„MIXTA” 304

płyn przeciwko wypadaniu włosów i na porost łakowych

Środek ten — pobudza do życia cebulki włosowe, zabezpiecza przed „grzybkami włosowym”, który jest przyczyną łysienia. Usuwa łupież.

Żądać wszędzie!

Do P. T. Prenumeratorów zamiejscowych

Uprzejmie prosimy o wpłacanie zaległej prenumeraty, zapomocą przesłanych czeków P. K. O.

Administracja.

KRONIKA

Czwartek, 3 maja, Znalezienie Krzyża Św.
Piątek, 4 maja, Florjana M.

TEATRY.

Teatr Miejski — Zemsta.
Kameralny — Mecenias Bolbec i jego małż.
Popularny — Kazimierz Wielki i Esterka.
„Gong” — „Nareszcie wiosna!”

KINA:

Apollo — Dwanaście diamentów.
Casino — Apasze paryscy.
Corso — W państwie zielonego smoka.
Czary — Bitwa morska przy wyspach Falklandzkich.
Colosseum — Edie Polo.
Dom Ludowy — Synowie słońca.
Era — Czarny Pirat.
Grand-Kino — Noc przygód miliardarki.
Imperial — W godzinę zwycięstwa.
Mimoza — Romans Kapłanki Wschodu.
Mewa — Fanfary śmierci.
Odeon — Szczapa na balu cesarskim.
Oświatowy — Czarny Orzeł.
Oaza — Śmierć lub zwycięstwo.
Resursa — Casanova.
Rekord — Martwy węzeł.
Splendid — Podeszpty demona.
Spółdzielnia Prac. Państw. — Mąż własnej żony.
Syrena — California.
Słońce — Bohater dzikiej Kanady.
Venus — Śmierć bladym twarzom.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 3-go maja dyżurują następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46). W Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Perelman (Cegielińska 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankiewicz (Stary Rynek 9).

Udekorowanie Magistratu z racji dzisiejszego święta

W dniu wczorajszym pracownicy wydziału plantacji miejskich udekorowali girlandami front Magistratu z okazji dzisiejszego święta.

Wieczorem Magistrat będzie iluminowany kolorowymi lampkami i płonąć będą obie latarnie przy wejściu do Magistratu.

Równocześnie udekorowano zielenią salę Rady Miejskiej, w której odbędzie się uroczyste posiedzenie, połączone z wręczeniem nagrody literackiej Julianowi Tuwimowi.

Pobór rocznika 1907

Jutro, w piątek winni stawić się przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska nr. 18) mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie II komisariatu P. P. o nazwiskach na listy

I, J, K, L, M, N, O.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) winni stawić się mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie I komisariatu policji o nazwiskach na listy

H, Ch, I, J, K, do Kin.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Zakątna nr. 82) winni stawić się mężczyźni rocznika 1906, odroczeni z art. 35-b (czasowo niezdolni) zamieszkali w obrębie III komisariatu policji o nazwiskach na listy

A, B, C, D, E, F, G.

Z obszaru powiatu łódzkiego winni stawić się przed komisją poborową w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 187 poborowi ze Zgierzem o nazwiskach na listy K do P.

Połączenie wszystkich związków robotniczych

ma nastąpić na posiedzeniu w dniu 10 maja

Na terenie Łodzi powstała myśl skartelizowania związków polskich, chadeckich, „Trade Unionów” i innych, celem prowadzenia wspólnej akcji i wyeliminowania ze związków zawodowych polityki.

Do kartelu tego przylączy się wszystkie związki z wyjątkiem klasowych i będą wspólnie występowały na zewnątrz w obronie robotników.

Również zasadą kartelu ma być nieprzyjowanie do poszczególnych związków robotników zmieniających ciągle przynależność związkową i werbowania robotników dotychczas niezrzeszonych.

Konferencja w tej sprawie ma się odbyć w dniu 10 bm. i wówczas zostanie ustalony program wspólnego działania.

Łódź będzie miała tańszy chleb

Magistrat rozpoczął podział mąki, nadesłanej przez Rząd

Magistrat przejął nadesłaną przez rząd mąkę i rozpoczął już jej rozdzielanie.

Po obfitem zaopatrzeniu w mąkę wszystkich kooperatyw za pośrednictwem związku spółdzielni, mąka będzie rozdana piekarzom prywatnym głównie na krańcach miasta, gdzie wypieka się chleb dla ludności robotniczej.

Piekarze, którzy otrzymają mąkę z Magistratu muszą zobowiązać się do sprzedaży chleba po 70 gr. bez względu na to, czy

posiadają jeszcze dawne zapasy mąki droższej.

Organ policyjny otrzymał nakaz kontrolowania tych piekarzy i lustracje dokonywane będą zarówno w dzień podczas sprzedaży chleba, jak i w nocy podczas wypieku.

W piekarniach winna być wszędzie uwidoczniona cena chleba.

Warto zaznaczyć, że już na samą wieść o wysłaniu do Łodzi mąki na rynku zaznaczyła się tendencja zniżkowa i obecnie ceny spadły o 3 do 5 gr. na 1 kg.

Podania o ulgi podatkowe należy składać jak najwcześniej

Liczne rzesze płatników danin komunalnych, jak to się daje ostatnio zaobserwować, zwracają się dopiero wtedy do miejskich władz podatkowych z prośbą o stosowanie ulg podatkowych, rozłożenie należności na spłaty ratalne, obniżenie procentów za zwłokę i t. p., kiedy postępowanie sekwestracyjne już zostało wdrożone i termin licytacji, zajętych na pokrycie należności podatkowych ruchomości, wyznaczony. Ten stan rzeczy uniemożliwia Wydziałowi Podatkowemu rozpatrzenie odnośnych podań w trybie, ustalonym w okólniku Min. Spraw Wewnętrznych i Min. Skarbu.

Wobec powyższego miejskie władze podatkowe przypominają, że z prośbami w omawianych sprawach podatnicy winni się zwracać zawczasu, nie czekając na wszczęcie postępowania sekwestracyjnego, przy czym odnośne podania z załączonymi dowo-

dami winny być szczegółowo i dokładnie uмотywowane.

Jednocześnie Wydział Podatkowy Magistratu zwraca uwagę, że ponowne składanie podań o rozłożenie spłaty należności na raty w wypadku, gdy pierwotnie ustalone terminy nie zostały przez podatnika dotrzymane, jest bezcelowe, gdyż tego rodzaju podania pozostawiane będą bez uwzględnienia.

Przy sposobności przypomina się, że podatnicy ponoszą następujące koszty przy wdrożeniu postępowania egzekucyjnego tytułem opłaty sekwestracyjnej:

a) po otrzymaniu upomnienia, a przed dokonaniem zajęcia — ¼% sumy zaległej.

b) podokoniem zajęcia — 5% sumy zaległej za czynności związane ze sporządzeniem zajęcia, ¼% sumy zaległej za wystosowanie monitu plus koszty ogłoszenia o licytacji.

Podatek jeszcze nie wymierzony a już go trzeba płacić

W dniu wczorajszym IV urząd podatków i opłat skarbowych przystąpił do czynienia zajęcia na kwoty, które mają być dopiero wymierzone jako podatek obrotowy za rok 1927. Jest to fakt dotychczas nie notowany, należy bowiem wziąć pod uwagę, że wymiar podatku tego nie został jeszcze uskuteczony, nakazy płatnicze zaś nie zostały jeszcze rozesłane.

Funkcjonariusze urzędu skarbowego oblo-

żyli sekwestrem towary i przedsięwzięcia kupców i przemysłowców, nawet tych, którzy nie zalegają nietytułowo w podatkach za lata ubiegłe, lecz i w zaliczkach na podatek obrotowy za rok 1927, uniemożliwiając tym samym produkcję i sprzedaż. Organizacje gospodarcze Łodzi postanowiły podjąć w tej sprawie jak najenergiczniejszą interwencję u odpowiednich czynników.

PROGRAM ZJAZDU LEKARZY i działaczy samorządowych szpitalnych

W dniu 17 czerwca 1928 roku odbędzie się w Łodzi pierwszy zjazd lekarzy i działaczy samorządowych szpitalnych, który obradować będzie nad tematem: gospodarka finansowa i organizacja szpitali samorządowych w świetle rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zakładach leczniczych z dnia 22-go marca 1928 roku. Zjazd obradować będzie w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej 16, przyczem program jego przedstawia się będzie jak następuje:

Godz. 10 m. 30 rano: Uroczyste otwarcie Zjazdu: 1. Zagajenie Zjazdu przez przewod-

niczącego Komitetu Organizacyjnego p. B. Ziemięckiego, prezydenta m. Łodzi. 2. Wybór Prezydium Zjazdu. 3. Przemówienie przewodniczącego Zjazdu. 4. Zrzeczenie powitalne.

Godz. 11-ta: Referat p. t.: „Gospodarka finansowa i organizacja szpitali samorządowych w świetle rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o zakładach leczniczych”. Referent dr. Józef Zawadzki z Warszawy. Koreferent dr. Edward Mittelstaedt z Łodzi. Po wygłoszeniu referatu i koreferatu — dyskusja.

ZJEDNOCZENIE INSTYTUCYJ prowadzących walkę z gruźlicą

Z inicjatywy ławnika — przewodniczącego Wydziału Zdrowotności Publicznej d-ra Margolisza odbędzie się w dniu 7 maja w lokalu W. Z. P. konferencja w sprawie ujednostajnienia akcji walki z gruźlicą na terenie m. Łodzi.

Udział w omawianej konferencji wezmą przedstawiciele Kasy Chorych, Zarządu Robotniczego Wydziału wychowania dziecka, Sekcji do walki z gruźlicą, Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, przedstawiciele

referatu sanitarnego Starostwa Grodzkiego, oraz przedstawiciele Wydziału Zdrowotności Publicznej, Oddziału Szpitalnictwa i Oddziału Sanitarnego.

Zaznaczyć należy, że projekt unifikacji poszczególnych instytucji na polu walki z gruźlicą ma nader doniosłe znaczenie, dzięki bowiem koordynacji wysiłków zyska na intensywności dotychczasowa akcja walki z gruźlicą.

Pożary lasów nie ustają

Onegdaj spłonęło 50 mórg młodego lasu

Pożary lasów nie ustają. Z różnych stron kraju stale dochodzą wieści o tem, iż pastwa płomieni padły mniejsze lub większe obszary leśne. Przyczyny tych pożarów są różne, prze ważnie ogień powstaje od zaproszenia iskry z lokomotywy. Mnożą się również wypadki podpalenia.

Dziełem zbrodniczej ręki był również pożar lasu, który nocy onegdajszej wybuchł w majątku Zduny (powiat Łęczycki), stanowiącym własność Władysława Bettichera. O godzinie 2 po północy zauważono nad lasem krwawa fune.

Zaalarmowana ludność okoliczna pospieżyła na miejsce pożaru, gdzie oczom jej przedstawił się groźny przejmujący widok. Płomień z błyskawiczną szybkością rozszerzały się po lesie, zajmującym przestrzeń kilkunastu włók.

Przystąpiono do energicznej akcji ratowniczej, t. j. do cięcia drzew i kopania rowu. Dzięki temu, udało się pożar zlokalizować.

Spłonęło 50 mórg młodego lasu przedstawiającego dość wysoką wartość pieniężną. Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie.

Filipy z konopi

Łódź jest terenem bardzo niebezpiecznym dla tego rodzaju obchodów, jak w dniu 1-ym maja.

Wyjątkowej energii trzeba i niezwykłego taktu ze strony władz i funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa, aby dnia tego miasto utrzymało w jakiejś karności i nie dopuścić do ekscesów.

Udało się to w zupełności onegdaj. Policja była wszędzie, gdzie należało, a jednocześnie kryła się i nieprzeszkadzała niczemu co nie groziło bezpieczeństwu.

Ten takt podkreśliła prasa polska Łodzi z uznaniem.

Dziwni przeto i niesmacznymi wydać się muszą sprawozdania pewnego odłamu prasy niemieckiej, która szaty rozdziera z oburzenia na policję, oskarżając ją o „surjacką” brutalność w rozprawianiu komunistów, o nietakt, gwałty i t. d.

Spółeczeństwo polskie aż nadto dobrze zapamiętało sobie z niedawnych czasów sylwetę pruskiego Schutzmana, czy żandarma, jako symbol brutalnej przemocy i gwałtu, aby właśnie ze strony niemieckiej przyjmować do wiadomości uwagi o zachowaniu się polskich „granatowych mundurów”.

Zatarg robotników tartaków

Robotnicy tartaków postanowili rozpocząć strajk na tle unormowania warunków pracy i płacy.

W ostatniej jednak chwili właściciele tartaków zgodzili się na podwyższenie dotychczasowych poborów robotników o 20—40 procent i w ten sposób zatarg został zlikwidowany.

Skonfiskowanie przemycanych futer

Wartość ich wynosi 20 tysięcy zł.

W dniu wczorajszym wojewódzka komenda policji została powiadomiona, że we wsi Łęże powiatu Radomskiego, funkcjonariusze posterunku P. P. wykryli w jednej z chat wieśniaczych wielki transport futer, przemycanych z Niemiec, wartości 20.000 zł.

Cały ten transport został skonfiskowany.

Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, fala 1111).

CZWARTEK, 3-go maja.
10.15—11.45 Transmisja Nabożeństwa.
12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej.
12.10—14.00 Koncert dla młodzieży z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna Warszawska pod dyr. Kazimierza Witkomirskiego, Tola Mankiewicza (śpiew), Józef Ozimiński (skrz.), Mieczysław Salecki (śpiew) oraz prof. Ludwik Urstein (akomp.).
14.00—15.00 Przerwa.
15.00—15.15 Komunikat meteorologiczny, nad program.
15.15—17.00 Koncert popularny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna Warszawska pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Mokrzycka (śpiew), Aleksander Michałowski (śpiew), chór Harfa pod dyr. Wacława Lachmana oraz prof. Ludwik Urstein (akomp.).
17.00—17.25 Odczyt p. t. Wizja dnia 3 Maja w roku 1950, wygł. p. Roman Zrębowski.
17.25—17.45 Rozmaitości.
17.45—18.55 Wiosna Polska, słuchowisko radiowe osnute na melodjach w wyk. artystów scen warszawskich układ i reżys. L. S. Schillera, oprac. muz. S. Schillera i prof. Bronisława Rutkowskiego.
18.55—19.20 Przerwa.
19.20 Transmisja z Opery Poznańskiej. Zygmunt August Joteyko. W przerwie biuletyn Messenger Polonais w języku francuskim.
22.00—22.30 Komunikaty.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

AMERICAN WRINGER COMPANY
ul. Piotrkowska № 40

Sprzedaj za gotówkę i na raty emerytalnych wyzmaczek „EMPIRE” oraz pralni domowych „MARYSIA”

Bezpłatne pokazy od godz. 5 do 6.

Troski i uśmiechy

Po pierwszym

Radość wielka, podniecenie,
Śpiew, okrzyki, śmiech wesoły,
Tłumy ludzi w każdym sklepie,
Zastawione stoły...

Mógłbym dalej ciągnąć opis
Do tysiąca może wierszy,
Jak to miłe czeka życie,
Gdy nadejdzie wreszcie pierwszy.

I podobnie jak pierwszy
Przez dni kilka jest wygodnie,
Ale gorzej, kiedy przyjdą
Te ostatnie trzy tygodnie.

Wtedy wielka bieda wszędzie,
Czarna rozpacz lud ogarnia
I okrzyki słychać wokół:
„Takie życie — to męczarnia!”

Na podobne sceny patrząc,
Myśli sobie człek w zadumie:
„Czy też pensje są tak kiepskie,
Czy się rządzić lud nie umie?”

Pewno jedno razem z drugim,
Bo mi prawda bliższą zda się,
Że „Zastaw się, a postaw się”
Aktualne jest w tym czasie...

Gogo.

Ruch towarzystw

Z „HARFY”.

W ubiegłą niedzielę T-wo Śpiewacze „Harfa” w Łodzi urządziło w gronie licznie zgromadzonych członków i sympatyków tradycyjnie „jajko”.

Przytulny lokal, jak i wyrobieni towarzysko śpiewacy stworzyli nadzwyczaj miłą i nastrojową atmosferę.

Po okolicznościowym nadzwyczaj rzeczowo ujętym przemówieniu wiceprezesa p. Pośpiecha nastąpiły toasty i życzenia pod adresem Rządu Marszałka Piłsudskiego, dożyłot niego honorowego prezesa Towarzystwa czcigodnego ks. Pralata Kaczyńskiego, czynnego prezesa p. Romana Neubarda i w. in.

W imieniu Zw. Majstrów Fabrycznych na Rzeczp. Polską w serdecznej przemowie życzył chorowi rozwoju p. Kowalski, członek Zarządu wspomnianego Związku.

Skończywszy z poważniejszą częścią programu uroczystości, młodzież ochoczo puściła się w tany, które przeciągnęły się do późnej nocy.

Chcąc się przyczynić do podniesienia poziomu piękna rodzimego śpiewu, apelujemy do Sz. Czytelniczek i Czytelników naszego piśma, by zechcieli poprzeć ruchliwe Towarzystwo przez zapisywanie się na członków i sympatyków tegoż.

G.

Z ŻYCIA TOW. ŚPIEW. „LIRA”.

W niedzielę, dnia 29 kwietnia r. b. staraniem wymienionego T-wa urządzony został w Teatrze Popularnym poranek wokalnemu-muzyczny o nader urozmaiconym programie.

Chór Towarzystwa pod kierownictwem prof. A. Pedzimeża, wykonał m. in. „Standardy Polskie na Kremlu” — Lachmana oraz „Krakowiak” — Moniuszki.

Długo niemilkające oklaski licznie zgromadzonej publiczności były nagrodą tak dla wykonawców jak i organizatorów wspomnianego poranka.

Z POLSKIEJ Y. M. C. A.

Dziś o godz. 7 wiecz. w sali Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, odbędzie się uroczysty obchód Święta Narodowego.

Wejście dla wszystkich bezpłatne.

Nowy zakład fotograficzno-artystyczny

Zaszczytnie znany w szerokich kołach stolicy, posiadający od 1891 roku własny zakład fotograficzny w Warszawie, artysta - fotograf p. Henryk Konarzewski (Prezes Stowarzyszenia Fotografów Warszawskich) po gruntownym odnowieniu lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 97, po poświęceniu w dniu 29 kwietnia, otwiera w naszym mieście w dniu 4 maja Zakład Artystyczno - Fotograficzny.

Ponieważ p. Konarzewski zastosował najnowsze udoskonalenia i sprowadza cały personel pracowników odpowiednio wyspecjalizowanych z Warszawy, sądzimy, że potrafi zadowolić najwybredniejsze wymagania znawców naszego grodu.

Zyczymy Mu przeto najlepszego powodzenia.

Wielka kradzież z włamaniem

Łupem złoczyńców padła garderoba wartości 8 tys. zł.

W dniu wczorajszym, dom przy ul. Piotrkowskiej 236, stał się terenem zuchwałej kradzieży. W godzinach nocnych nieujawnieni dotychczas sprawcy włamali się do mieszkania Stanisławy Hertig, gdzie w tym czasie nie było nikogo.

Złoczyńcy gospodarowali z całą swobodą, pootwierali wszystkie szafy i szuflady, skąd

skradli większą ilość garderoby i bielizny, wartości 8.000 zł.

Po dokonaniu kradzieży, zbiegli wraz z łupem w niewiadomym kierunku, nie pozostawiając żadnych śladów.

Kradzież została stwierdzona dopiero rano. Powiadomione o niej władze policyjne śledcze wdrożyły energiczne dochodzenie.

Katastrofa kolejowa między Andrzejowem i Gałkówką

Parowóz pociągu towarowego uszkodzony

Na szlaku kolejowym pomiędzy stacjami Andrzejów i Gałkówka są prowadzone roboty nad zamianą starych szyn na nowe, wskutek tego pociągi na tym szlaku muszą być kierowane nadzwyczaj ostrożnie. Mimo to, jednak nie udało się uniknąć katastrofy.

W dniu wczorajszym w pobliżu Andrzejowa wykołcił się parowóz pociągu towarowego, ulegając dość znacznym uszkodzeniom. Parowóz zarył się głęboko kołami w piasek nasypu. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

Na miejsce wypadku zjechały władze kolejowe z Łodzi, w celu przeprowadzenia dochodzenia.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Wyrodną córka. Napad na przechodnia. Pod kołami samochodu. Wiosenny popyt na garderobę.

W mieszkaniu Andresów przy ulicy Krzywej 5 wynikła sprzeczka pomiędzy matką Zofią lat 54, a córką jej Wanda lat 23, na tle obrachunków pieniężnych. W trakcie sprzeczki córka rzuciła się na matkę z jakimś tępym narzędziem i zadała jej kilka ciężkich ran w głowę.

Na ulicy Brzezińskiej Antoni Łukasiewicz (Sikawska 7) został napadnięty przez nieznaną mu sprawcę, którzy pobili go tępym narzędziem.

Pierwszej pomocy udzielił napadniętemu lekarz pogotowia. (bip)

Zofia Grabowska, lat 14, zamieszkała przy ulicy Zakątnej 18 została najechana przez samochód, prowadzony przez szofera Zygryda Drewniaka.

Policja spisała protokół, celem pociągnięcia szofera do odpowiedzialności. (bip)

Z przedpokoju mieszkania Racheli Barcińskiej (Piotrkowska 36), skradziono garderobę i inne drobne rzeczy wartości 240 zł.

Z mieszkania Jana Kubiaka (Konstantynowska 43) skradziono bieliznę i ubrania wartości 300 złotych. (bip)



HASŁO SPORTOWE

Siatkówka i koszykówka

w gimnazjum im. Piłsudskiego

Wczoraj po południu na boisku sportowym Gimn. im. Piłsudskiego, przy pięknej pogodzie, dźwiękach orkiestry i licznie zgromadzonej publiczności odbyły się bardzo ciekawe mecze towarzyskie.

Na pierwszy ogień poszły drużyny żeńskie:

SOBOLEWSKA — SZCZANIECKA
15:12, 12:15 + 3:1 = 30:28.

Śliczna gra obu drużyn trzymała widza w nieprzerwanym napięciu nerwów.

Szczaniecka, po wylosowaniu korzystniejszej strony boiska (z wiatrem i ze słońcem z tyłu) wygrywa pierwszą partję, lecz z małą tylko różnicą punktów. To też różnica ta nie wystarczyła na zapewnienie zwycięstwa, gdy wiatr i słońce, stały się sprzymierzeńcami przeciwniczek.

Druga partja kończy się identycznym rezultatem, a przy zasadzonej dogrywce, Soboleszczanki, mając nadal tak potężnych sprzymierzeńców, wygrały, zdobywając niezbędne 2 punkty więcej.

Przebieg gry był tak precyzyjnie i w morderczym tempie prowadzony, że piłka często w ciągu kilku minut z rąk do rąk wędrowała nie dotykając ziemi.

SOBOLEWSKA — P. S. P. A.
15:4, 15:8 = 30:12.

Soboleszczanki upojone zwycięstwem, odniesionem w poprzednim spotkaniu nad Szczaniecką, grają brawurowo, to też i zwycięstwo nie przyszło im trudno.

OŚWIATA — PIŁSUDSKI
15:7, 15:8 = 30:15.

Słaba gra obu zespołów. Oświata wygrywa dzięki lepszym i liczniejszym specjalistom.

KOSZYKÓWKA.
PIŁSUDSKI — ZIMOWSKI
38:12.

Uzupełniona młodymi graczami drużyna Piłsudczyków zwycięża łatwo, grającą z „pechem” drużynę Zimowskiego.

F. R.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś jako w dniu Święta Narodowego dane będą dwa przedstawienia: o godz. 3 po południu (wejście bezpłatne) — bilety rozdziela Komitet Obchodu 3 Maja oraz o godz. 8 min. 30. Na obu przedstawieniach odegrane będzie arcydzieło fredrowskie „Zemsta” w opracowaniu reżyserskim M. Szpakiewicza i w obsadzie pań: E. Dziewońskiej (Klara), J. Morskiej (Podstolina), oraz pp.: St. Janowskiego (Cześnik), K. Kijowskiego (Rejent), K. Szuberta (Papkin), F. Brodniewicza (Wacław), W. Gurynowicza (Dyndalski), Chodeckiego, Damięckiego, Lisowskiego i Łabędzkiego.

Przedstawienie wieczorowe będzie miało charakter specjalnie uroczysty.

Będą na niem obecni przedstawiciele władz państwowych, komunalnych oraz sfer społecznych, towarzyskich naszego miasta.

Przed rozpoczęciem artysta Teatru Miejskiego p. Lucjan Krzemiński wygłosi mało znany utwór poetycki Stanisława Wyspiańskiego, napisany specjalnie jako prolog do „Zemsty” i związany z dniem Święta Narodowego.

„Don Juan Tenorio”

z udziałem Józefa Węgrzyna grany będzie jutro i w sobotę wieczorem.

O dalszych ewentualnych — dwóch lub trzech jeszcze — występach znakomitego wykonawcy roli Don Juana nastąpi oddzielne zawiadomienia.

TEATR KAMERALNY

Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Dziś o godz. 6 po poł. dla uczestników Zjazdu Zw. Użyteczn. Publicznej „Najdroższa moja Peg”.

Wieczorem o godz. 9 po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym „Mecenas Bolbec”. Ceny niższe (od 1 zł. do 6 zł.).

Jutro, w sobotę i w niedzielę wieczorem zabawna komedia St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu” z Michałem Zniczem w popisowej roli fotografa - pechowca. Wyborna ta sztuka mimo wielkie powodzenie grana będzie jeszcze tylko kilka razy.

Kasa Zamawiań Teatru Miejskiego

czynna dziś będzie z powodu Święta do godziny 2 po południu. Bilety do Teatru Miejskiego i Kameralnego sprzedawane będą potem od godz. 5 po południu w Kasach teatralnych przy wejściu

TEATR SCHEBLERA I GROHMANA

Przedzalniana 68.

W najbliższą niedzielę, dnia 6 maja o godzinie 5 po południu Artyści Teatru Miejskiego odegrają w sali „Ogniska” Przedzalniana 68 po raz pierwszy arcydzieło fredrowskie p. t. „Zemsta”.

Reżyseruje Mieczysław Szpakiewicz.

W obsadzie figurują nazwiska pań: Morskiej, Dziewońskiej, oraz pp.: Brodniewicza, Gurynowicza, Janowskiego, Kijowskiego i Szuberta. Ten ostatni wykona słynną, wielce zabawną rolę Papkina.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś o godz. 8.20 wiecz. dramat historyczny w 5 aktach „Kazimierz Wielki i Esterka” St. Kozłowskiego. Doskonała gra aktorów jak również wspaniałe dekoracje art. mal. W. Makojnika składają się na bardzo ciekawe, imponujące widowisko, wywierające na widzu potężne wrażenie. Bilety do nabycia w obu kasach teatralnych. O godz. 4 po południu bezpłatne widowisko dla wojska.

TEATR W SALI GEYERA.

Piotrkowska Nr. 295.

Dziś o godz. 8.20 wieczorem tylko jedno przedstawienie melodramatu w 3-ach aktach St. Gozdawy - Wiecheckiego „Poręcznik I-go pułku”. W sobotę o godz. 8.20 wiecz. i w niedzielę o godz. 4.20 i 8.20 wiecz. „Wesoła wdówka” w premierowej obsadzie z baletem i huśtawkami. Bilety nabywać można w kasie teatru codziennie od godz. 5 do 7 wiecz., w niedzielę od godz. 11 do 1-ej i od 2 do 9 wiecz.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG”.

Rewja „Nareszcie wiosna” cieszy się wielkim powodzeniem. Powodzenie swe zawdzięcza w pierwszym rzędzie doskonałej Halinie Rapackiej i Jerzemu Borońskiemu, który od razu zdobył sobie publiczność łódzką i stał się jej ulubieńcem. Największy sukces w programie odniosły skecz „Sad nad Salomonem”, w wykonaniu J. Borońskiego na czele całego zespołu, Tercet ekscentryczny w wykonaniu Jaśkówny, Cybulskiego i Laskowskiego, świetny wiersz W. Jastrzębca „Maszynny” w wykonaniu S. Belskiego oraz popisy Bolcia Kamińskiego, prim. bal. Soboltówny i baletm. E. Wojnara.

Dziś trzy przedstawienia o godzinie 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

GRAND-KINO

Dziś dni następnych

209

Początek seansów o godz. 4.30 popoł., w niedzielę, soboty i święta od godz. 1-ej popoł.

Orkiestra pod dyktando p. R. Kantora.

Szczyt sensacji, napięcia i emocji! Przepiękna farsa życiowo-erotyczna p. t.

Noc przygód Miljardarki

W rolach głównych: Liana Haid, gwiazda filmowa europejska, Georg Aleksander, Zygryd Arno

Huragany śmiechu. Nieprzerwany łańcuch Qui-Pro-Quo.

Dawniej a dziś

Metody stosowane dla wykrycia przestępcy

Dzisiejsze metody, stosowane dla wykrycia przestępcy, nie przypominają wcale sposobów, jakich używano w wiekach średnich. Różnorodne narzędzia tortur, na widok których dreszcz zgrozy wstrząsał zbrodniarzem, zastąpił o wiele mniej straszne na wygląd, ale za to skuteczniej działające, przyrządy jak: aparaty fotograficzne, mikroskopy, retorty i t. p.

Dokonano zagadkowego morderstwa. — Aresztowany został człowiek podejrzany o zbrodnię. Konkretnych dowodów jego winy niema. Podejrzane indywiduum kategorycznie twierdzi, że jest niewinny.

Czyżby zaszła omyłka?

W XV wieku względem podejrzanego o dokonanie zbrodni, zastosowanoby tortury. Narazie lżejsze i mniej bolesne np. wyciąganie kości ze stawów.

— Przyznajesz się do winy — pyta człowiek w masce na twarzy.

— Nie — krzyczy dreszczony aresztant.

Puszczono w ruch świeże narzędzie tortur jak rozpalone żelazo, koło do łamania, młoty do miażdżenia kości.

Ból nie do wytrzymania. Człowiek jęczy i ryczy nieludzkim głosem, gotów jest złożyć każde zażądane od niego, zeznanie za cenę zaprzestania tortur — stokroć lepiej umrzeć, aniżeli znosić takie srogie katusze.

— Przyznaj się do wszystkiego — woła zabilem.

Tortura pomogła.

Dzisiaj zgłola inaczej staranoby się wykryć prawdę.

Na miejsce zbrodni udaje się urzędnik, zabierając ze sobą aparat fotograficzny.

Przestępca był bardzo nieostrożny i mało doświadczony. Rękoma powalanemi krwią oliari, przerzucał papiery w biurku, szukając pieniędzy i pozostawił po sobie krwawe ślady.

Ślady te zostają sfotografowane i porównane z odciskami palców aresztowanego. Identyfikacja śladów z odciskami zostaje stwierdzona. Omyłka w tym wypadku jest wykluczona, gdyż nie znajdzie się na świecie dwóch ludzi o jednakowym rysunku odcisków palcy.

Wina dowiedziona i daktyloskopia triumfuje.

* * *

Praktyka śledcza paryskiego eksperta sądowego Edmunda Baille, obfituje w szereg bardzo interesujących wydarzeń.

Na peryferjach Paryża policja odnajduje trup kobiety, zagrzebany w kopcu żółtej gliny. Fotografję zamordowanej umieszczają wszystkie dzienniki.

Na drugi dzień zgłasza się do sędziego śledczego młody człowiek i zboleiałym głosem mówi:

— Moja przyjaciółka przed trzema dniami porzuciła mnie, aż tu dzisiaj widzę jej fotografję w gazecie. Mój Boże! biedna Loli.

Temperament a charakter człowieka

Fantazja starożytności. Prace nowożytnych uczonych. Obserwacje w zakładach dla obłąkanych. Czy istnieje związek między typem choroby psychicznej, a typem budowy ciała.

Hu ludzi, tyle jest na świecie temperamentów. Czy można je jakoś poklasyfikować?

Od dawien dawna czyniono w tym kierunku pewne usiłowania. Już Hipokrates w 5-y wieku przed Chrystusem kuścił się o to, dzieląc wszystkie możliwe temperamenty na 4 grupy w zależności od tego, która z zasadniczych czterech „wilgotności” ciała ludzkiego przeważa w danym osobniku. I tak:

1) jeżeli przeważa krew (sanguis), to człowiek ma temperament sangwinika: łatwo się zapala i gaśnie szybko jak słomiany ogień;

2) jeżeli przeważa żółć (chole) — to jest cholerykiem: łatwo się pobudza, lecz uczucie nie zanika u niego odrazu, trwa nieraz lata całe;

3) jeżeli przeważa czarna żółć (melajna chole) — to mamy melancholika; nigdy nie wybucha, cieszy się i martwi w cichości ducha, nieśmiały, smutny, niepewny siebie, dłużej pamięta urazy i przysługi;

4) przy przewadze w ciele flegmy, człowiek jest flegmatykiem: słabo reaguje uczuciowo i na krótką metę, decyzyjnie przychodzi mu z trudem, bywa zadowolony z siebie lub apatyczny.

Stara ta i z wielu względów naiwna teoria nie jest jednak całkiem pozbawiona trafności. Dzisiaj, wiemy o tem wszyscy, że jakaś „czarna żółć” jest wymysłem, że nie każdy jest zalęgnięty, ale jednocześnie wiemy to także, że ciało nasze zawiera rozmaite gruczoły, których wydzieliny wpływają nie tylko na budowę i wzrost organizmu, lecz

także i na usposobienie. Ciekawą jest np. opinia wielu współczesnych lekarzy w Stanach Zjednoczonych. Posuwają się one tak dalece, że utrzymują, jakoby istniał w okolicy krtani pewien gruczoł, którego wydzieliny oddziałują w ten sposób na nasze usposobienie, iż z niewoleni jesteśmy do... zbrodni.

Jeśli gruczoł ten — twierdzą lekarze — zanikający przy normalnym rozwoju organizmu, pozostaje, to staje się on spiritus movens najokropniejszych występków przeciw moralności.

Gruczoł ten niszczy podobno promienie Roentgena. Wynikałoby stąd, że w przyszłości zbrodniarzami będą zajmować się radiologowie, a nie policjanci...

Powróćmy jednak z dziedziny „fantazji” do konkretnych faktów. W ostatnich czasach kwestją systematyki temperamentów zajmowali się poważnie Heymans i Kretschmer.

Pierwszy z nich, chcąc uniknąć dowolności, uciekł się do kwestionariuszów i biogramów sławnych ludzi. Tą drogą uzyskał coś 2.500 charakterystyk osób żyjących i 110 biografii wybitnych jednostek. Na podstawie tych danych rozróżnia 90 różnych cech charakterystycznych dla temperamentu. Kombinując te cechy i ich przeciwstawienia uzyskał 8 typów, do których usiłował sprawdzić nieprzebraną różnorodność ludzkich temperamentów. — Heymans włożył w to wiele pracy, lecz mimo to trudno jest jego podział stosować w praktyce i, opierając się na nim, odpowiedzieć do jakiego typu należałoby zaliczyć siebie samego lub inną jaką osobę.

Inną zupełnie drogą poszedł Kretschmer autor bardzo popularnej książki p. t. „Körperbau und Charakter”. Jako psychjatra i neurolog oparł się on na obserwacjach poczynionych w zakładach dla obłąkanych. Na podstawie tych obserwacji, pomiarów antropologicznych oraz wczuwania się w przeżycia chorego, — Kretschmerowi udało się jakoby zauważyć uderzający związek między typem choroby psychicznej a typem budowy ciała. Z pomocą przyszła mu w tym wypadku tradycja. I tak np. w podaniach ludowych djabeł jest zawsze chudy z cienką brudką. Djabeł-grubas to raczej ktoś dobroduszy, naiwny. Ale są to tylko luźne uwagi, poczynione przez Kretschmera niejako na marginesach jego dzieła. Istota jego nauki o temperamentach polega na rozróżnieniu trzech zasadniczych typów w budowie ciała ludzkiego i odpowiadających im skłonności uczuciowych u ludzi psychicznie zdrowych.

Typy budowy ciała bywają według niego: 1) wątła, 2) atletyczna, 3) gruba, przysadkowata. Otóż Kretschmer twierdzi, że pierwszym dwóm typom oudowy odpowiadają temperamenty ludzi skrytych, nieśmiałych, nadmiernie wrażliwych lub oschłych uczuciowo, skłonnych do dziwactw, nerwowych. Trzeciemu natomiast typowi, t. j. grubemu, przysadkowatemu odpowiada temperament człowieka wesołego, towarzyskiego, serdecznego i uprzejmego.

Trudno przyznać całkowitą słuszność tym wywodom, już choćby z tego względu, że typ budowy ciała zbyt często ulega zmianom w ciągu życia jednostki. W każdym bądź razie praca Kretschmera otwiera wdzięczne pole do dalszych badań na tem tle.

Ważne

dla rzemieślników poszukujących pracy!

Dla poszukujących pracy rzemieślników, należących do cechów i gospód czeladzi, ogłoszenia o poszukiwaniu pracy

„Hasło Łódzkie”

umieszcza bezpłatnie.

L. M.

Jerzy Nałęcz

W wieczór majowy

W czarnej, hebanowej, inkrustowanej srebrzem szkatułce babunia skarb swój ukryła: liścików małych o delikatnym zapachu, kilka kwiatków zasuszonych parę, poczerńiała krzyż łęgi honorowej, skromny pierścionek złoty z turkusem. Na samym dnie szkatułki spoczywa zwitek pożółkłych papierów, obwiązany wypłowiałą niegdyś błękitną wstążeczką.

Unosi się nad szkatułką zapach levandy. wieje czar dziwny od tych pamiętek, w których przeszłość zakłętą została.

Mrok. Babunia usiadła przy otwartem oknie. Stary sad dźwięczy miłosnym piemem słowika, błady promień księżycy ciekawie wgląda do wnętrza alkowy. Na kolanach trzyma babunia szkatułkę i marzy.

Przymyka oczy. Ciche łagodne tony szpinetu płyną z oddali. Babunia nadśluhuje i uszom własnym nie wierzy. Tak znana i tak miła jej sercu melodia — manuet, który tańczyła ze Stasiem.

Ze Stasiem...

Coś ścisła za serce i piecze pod powiekami, pewnie chorą jest dzisiaj babunia.

— Starość, starość; dziewiąty krzyżyk — wzdycha.

W noc ciemną, głuchą ruszył na boje. Wicher mu zawył przeciągłą fanfarę i rzucił w twarz tumanem śniegu.

— Szaleńcze wróć!

Tu serce, co cię kocha; ramiona co cię utulią i złożą głowę twą strudzoną na śnieżnym to nie.

A tam??!

Śmierć, bezlitosna i straszna.

Jak szczyty zwierzę przedzierać się będziesz przez krzaki cierniste, na zmarzłej gru-

dzie bosc two nogi krwawić będą. Dopadną cię wyczerpanego z głodu i bólu i osłabionego na powrót wezmą.

Zostań!

Poszedł.

Padł. Mogiły nawet nie miał własnej.

Pierścionek skromny został po rycerzu. Babunia rozkwiera oczy. Palce jej drzące błędą poomacku wśród drogich pamiętek. Ujęła w ręce babcia niewielki zwitek papierów.

— Co to?

— Aha — przypomina sobie — pożółkłe kartki wreczyła jej konająca matka. Kochała go skrycie.

Babcia uśmiecha się pobłażliwie. Powieki opadają na jej zmęczone oczy. Pomarszczone palce trzymały żółte kartki papieru.

Czy babcia śni?

Szum, gwar dookoła; biją dzwony w kościołach, głos szpiżu dźwięczy radośnie.

— Wiwat króli, wiwat lud! wiwat wszystkie stany! — cieszą się tłumy i cisną do kościoła, gdzie król, senat i sejm składają przysięgę na nową konstytucję.

Babunia idzie wraz z narodem. To chyba nie sen. On też jest w gronie posłów. Kochała go szesnastoletnia Ewcia, jej matka. Babunia kiwa znacząco głową. — Dziecinna miłość... — babunia dźwiga na ramionach dziewiąty krzyżyk.

— Przystojny — myśli babunia, patrząc na niego. Jeden z twórców Konstytucji 3-go Maja.

Konstytucja Trzeciego Maja.

Moment wielki w dziejach narodu polskiego, przewyższający swoim znaczeniem największe wygrane bitwy.

rej znalaziono trupa i glina na obuwiu młodego człowieka jest jednakową.

Wątpliwości niema żadnych. Lilę zamordował jej przyjaciel.

* * *

Mikroskop i chemiczna analiza nigdy nie zawiodą. Ileż to zbrodni wykryto dzięki śladom, niedostrzeżalnym bez szkieł powiększających.

Zamordowaną jest kobieta z półświatka. — Aresztowano jej dobrego znajomego; ten jed nakże twierdzi, że jest niewinny.

Baille czyści twardą szczotką jego ubranie i otrzymuje szczyptę kurzu. Analiza chemiczna odkrywa w tym kurzu kilka drobów pudru. Taki sam puder używała zamordowana. Wina jest dowiedziona.

L. M.

Wspaniały rozkwit myśli twórczej!

Niespożyte podwaliny pod zręby państwa!

Walne zwycięstwa, okupione tysiącami ofiar ludzkich, zgłiszczami wioskę i grodów, to tylko tęczyowy fragment rycerskiej epopei, dziergany misternie ręką wspomnień na kanwie dziejów. To rapsod wielkiej pieśni bojowej, zakłętej w huk dział, szczęku stali i szumie proporców.

Konstytucja Trzeciego Maja!

Zbiorowy wysiłek całego narodu, wysiłek skierowany do podniesienia społeczeństwa na szczytną wyżynę, gdzie rządzi sprawiedliwość.

Mocne podstawy życia społecznego.

Wielka sala posiedzeń.

Sejm związany konfederacją pod laską Stanisława Małachowskiego dla Korony, a Kazimierza Nestora Sapięhy dla Litwy obraduje.

— Religja katolicka jest panującą, atoli zapewnia się wolność i opiekę prawa każdemu innemu wyznaniu.

Szlachta pozostaje przy swoich dawnych przywilejach, ale równocześnie zatwierdza się prawo o mieszczańach...

I brzmią paragrafy za paragrafami, punkt ty za punktami Konstytucji.

Projekt zatwierdzono. Radość bez granic, babunia cieszy się wraz z innymi.

W wielką pieśń wesela wkłada się dysonans.

Opozycja posła Suchorzewskiego. Rękawica rzucona miłości Ojczyzny i ofiarności wielkiej.

Raduje się czart, a złotem i orderami potrzasa w garści.

— Hi! hi! hi! — śmieje się.

Widzi Targowicę.

Na marne pójdą wasze wysiłki, na marne krąca czarne kruki.

Śmierć powiała zgrzebną płachtą nad kra-

jem, kościstymi palcy przeciągnęła po ostrzu kosy.

— Kra! kra! — złowroźnie odzywają się jej towarzysze.

Zagłada, śmierć i zniszczenie.

Pocóż więc walczyć?! pogodzić się z losem!

— Nie — buntuje się duch babuni — po stokroć nie.

— Nieprawda — woła — stanie się cud. Rozrośnie się w potężne drzewo nasienie Konstytucji Trzeciego Maja, ale nie wy będziecie jedli z niego owoce.

Na poniżenie kraju patrzeć będziecie, na gwałt i bezprawie, ale Ona zmartwychwstała.

Wielka!

Piętna!

Ojczyzna!

Ojczyzna, dla której zginął jej Stach. Ba bunię boli serce. Napewno jest niezdrową.

Szeroko otworzone oczy babuni, spoglądają w głąb mrocznej alkowy. W srebrnych promieniach księżycy zbliża się barwny orszak. Babunia nie dziwi się wcale, tyle lat już żyje na świecie, tyle rzeczy widziała.

Dźwięczny polonez 3-go Maja. Król wiedzie orszak, uśmiechnięty łagodnie, trzyma za rękę majstrówką szeroką. Za nim senatorowie, posłowie — kontusze, czamary siermięgi. Atlasy i zgrzebne koszule, pieszczone delikatne ręce trzymają twarde spracowane dłonie rzemieślników.

Król z narodem — naród z królem.

Babcie prowadzi Stach.

Idą przy dźwiękach hucznej muzyki przez wspaniałe sale przez sady, pola, błonia hen w zaświaty. Wszyscy razem; cały naród ze swoim wodzem na czele — ku lepszej przyszłości.

K o n i e c .

Od wtorku, dn. 1-go do poniedziałku, dn. 7-go maja 1928 r. włącznie

MAŻ WŁASNEJ ŻONY

Porywający dramat osnuty na tle kuszących pokus czyhających na piękną kobietę. Dramat genialnego wynalazcy! Walka między miłością dla męża, a żądzą użycia! Wszystko dla pieniędzy... lecz do pewnej granicy... Nie suknią zdoła kobietę, a kobieta suknie.

W rolach głównych: **Lucy Doraine, Nils Asther i Rudolf Klein-Rogge.**

ANONS! Następny progr.: „SZALONA LOLA” W roli gł. LILIANA HARVEY i HARRY HOLM.

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, ostatni seans o 9.30. W soboty, niedziele i święta o godz. 2.30 po południu. (Na 1-szy seans w dni powszednie oprócz sobót od 4-ej do 5-ej, w soboty, niedziele i święta od 2.30 do 3.30 ceny miejsc po 75 i 50 gr.)

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych

w ŁODZI, ul. Sienkiewicza № 40.

224

Zawiadomienie

323

Niniejszym mam zaszczyt powiadomić Sz. Klientele, że po przeprowadzeniu gruntownego remontu i zastosowaniu najnowszych udoskonaleń w sztuce fotograficznej, otwieram w dniu 4 maja r. b. Ateljer Fotograficzny, które pod osobistym kierownictwem i przy współudziale najwybitniejszych sił zawodowych, prowadzić będę, co da mi możliwość zadowolenia najwybredniejszych gustów Sz. klienteli. Robota solidna i na ściśle zamówiony termin. Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności pozostaje

Z poważaniem **H. Konarzewski**

Mistrz Sztuki Fotograficznej z Warszawy, Łódź, Piotrkowska 97,

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc.

podaje niniejszym do wiadomości, że z powodu konieczności ograniczenia ruchu tramwajowego na ul. Narutowicza w związku z prowadzonymi na tejże ulicy robotami kanalizacyjnymi

KIERUNEK JAZDY LINJI Nr. 12 ulegnie zmianie na czas od 4 maja r. b. aż do ukończenia robót kanalizacyjnych.

W tym okresie pociągi linii Nr. 12 biec będą: od Rynku Bałuckiego przez ul. Nowomiejską, Plac Wolności, ul. Pomorską, ul. Nowo-Targową, Plac Dąbrowskiego, ul. Narutowicza i ul. Skwerową do Dworca Fabrycznego i z powrotem.

Kierunek linii Nr. 2 i 7 pozostaje bez zmiany.

Baczność!

Francuska jasnowidząca

M-me Inorezafja

pozostaje jeszcze tylko kilka dni w Łodzi.

Kto zatem pragnie dowiedzieć się coś o przyszłości niechaj nie traci okazji. Ceny przystępne.

6-go Sierpnia 14,

w podwórzu, I. piętro, I. wejście.

Godziny przyjęć od 11—1 i 3—9. Wtóra językami: polskim, niemieckim i francuskim.



Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2

do 10 r. 1—2 i 4—8 Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niezamożnych

Ceny lecznic.

Akuszerka

G. Salimonowa

Szkolna 12

Przyjmuje zamów.

Ogłoszenia drobne

Nauka

Wieloletnia

praktyka szkolna Lekcje, przygotowanie do egzaminów, dysponuje pomocami naukowymi, przyrządami szkolnymi, 50 zł. miesięcznie. Szczegółowe oferty sub. „Profesor”.

Nauczycielka

Niemka udziela lekcji języka niemieckiego: Specjalność: gramatyka, literatura i konwersacja. Abramowskiego 18, front II piętro mieszkania 16-17.

Wolne posady

Potrzebna

dziewczyna do wszystkiego, ul. 6-go Sierpnia 10, prawa oficyna, m. 22. 317

Potrzebny

krawiec do spodni, Kilińskiego 115, m. 42 Witt. 325

Czeladnik

rymarski, poszukuje stałej pracy na miejscu ew. na wyjazd. Oferty do adm. pod „P. J.”

Potrzebny

podręczny do szewca Zgłaszać się Marysińska 15.

Różne

2,000—3,000 zł. pożyczkę do interesu, dam gwarancję, procent do umowy. Oferty sub. „Pożyczkę” do administracji pisma. 256

Pokój

i pokój z kuchnią do wynajęcia przy ul. Andrzejka, wprost od gospodarza. Oferty pod „Wygodny” do Admin. „Hasła Łódzkiego”. 327

Do akt № 490 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Bronisław Pingieński, zam. w Łodzi, przy ul. Poludniowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 maja 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Nawrot pod № 25, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Franciszka Stolle i składających się z kredensu ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dn. 2 maja 1928 r. 329 KOMORNIK B. Pingieński.

Do akt. № 576 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 15-go maja 1928 r., od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 50, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Josefa Rezenberga i składających się z maszyny drukarskiej, oszacowanych na sumę zł. 3000.

Łódź, dn. 2 maja 1928 r. KOMORNIK 329 L. Wąsowski.

Do akt. № 576 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okr. w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza № 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 maja 1928 r. od g. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henocha Groskopfa i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 478.

Łódź, dn. 1 maja 1928 r. KOMORNIK Jan Rzymowski

TANIE ŹRÓDŁO

TANIE ŹRÓDŁO

FILATELIŚCI!

Znaczki do zbiorów w gotowych zestawieniach

Austria	200 znaczków każdy inny	Zł. 2.50
Belgia	100 " " "	" 4.—
Czechy	100 " " "	" 5.50
Francja	50 " " "	" 1.—
Niemcy	300 " " "	" 5.—
Rumunia	100 " " "	" 5.20
Kolonje Angielskie	100 " " "	" 4.80
Kolonje Francuskie	100 " " "	" 4.—
2,000 znaczków całego świata	każdy inny	" 45.—

Zamówione znaczki wysyłam po otrzymaniu należności plus porto 70 groszy. Wszelkie wpłaty proszę uskuteczniać do P. K. O. w Warszawie № 64.827. Cennik znaczków wysyłam na żądanie gratis.

FILATELJA

Handel znaczków pocztowych

Stanisław Antkowski ZBIERZ. Łęczycka 2.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej) Dojazd tramwajami № 15 i 10. Tel. 18-26 Od poniedziałku, dn. 30-go do poniedziałku, dn. 7-go kwietnia 1928 r. w f.

Dla dorosłych początek seansów o godz. 18, 20 i 22. program № 15

W roli głównej **Rudolf Valentino**

Czarny Orzeł

ZNAK ZORRY

W roli głównej Douglas Fairbanks. Ceny miejsc dla młod.: 1-25, II-20, III-10 gr Ceny miejsc dla dorosł.: 1-70, II-60, III-30 gr W poczekalniach kina codz. do godz. 22 201 audycje radiofoniczne.

Do akt № 340 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Bronisław Pingieński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Poludniowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 15 maja 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 150, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Antoniego Spodenkiewicza i składających się z bielizny męskiej wełnianej, ocenionych na sumę 640 złotych.

Łódź, dn. 2 maja 1928 r. KOMORNIK 329 B. Pingieński.



Z własnej wytwórni **Parasole Laski**

Krawaty

Getry i t. p.

Galanteria

Najkorzystniej kupić u

Edmunda Kadyńskiego

Łódź, ul. Nawrot 20, tel. 35-74.

Wszelka reperacja i odnawianie laszek.

Potrzebny chłopiec

do zakładu fryzjerskiego damsko-męskiego J. Bittner, ul. Przędzalniana 93.

Letnisko

w pięknej okolicy do wynajęcia. Wieś Gajewniki, gm. Zduńska Wola. Od stacji 45 minut drogi pieszo. Szczegółowych informacji udzieli Rzepka, Łódź ul. Krucza 6, tylna oficyna, II p., m. 53.

Lokal

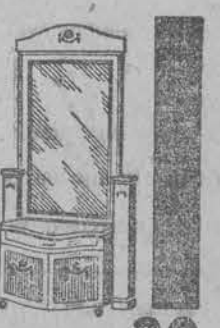
w śródmieściu na ul. Piotrkowskiej nadający się na warsztat i kantor razem oddam zaraz. Oferty pod „Gospodarz” do Administ. „Hasła Łódzkiego”. 316

LUSTRATREMA

NA ŻĄDANIE NA SPŁATE!

FABRYKA LUSTER I SZLIPIERNIA SZKŁA **ALFRED TESCHNER**

ŁÓDŹ, JULIUSZA 20 RÓG NAWROT / TEL. 40-61/ 133



Zakład Stolarski Meblowo-Budowlany

Rudolf KRAFT

Łódź, ul. Aleksandrowska № 45

Wykonuje punktualnie wszelkie roboty meblowe oraz budowlane. Ceny przystępne.

„Wolny Cech Kuchmistrzów Katowice”

poleca swoich członków

na posady stałe i sezonowe

Zapotrzebowania kierować do kancelarii Cechu Kuchmistrzów Katowice, Marjańska 3, I p.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 1-go do poniedziałku dnia 7-go maja 1928 r. włącznie

1-sza serja!

Arcyfilm wszechświatowej sławy!

„CASANOVA”

W głównej roli niezrównany król miłości ulubieniec tłumów!

IWAN MOZZUCHIN

Ponadto piękna

DIANA KARENNE

i **RUDOLF KLEIN-ROGGE.**

NAD PROGRAM:

KOMEDJA w 2-ach aktach

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Dr. med.

STUPEL

Szkolna 12.

Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlanie lampą kwarcową i prom. Roentgena.

(okazaty nowotwory ziołowe)

Przyjmuje od 12—3 i od 6—9 po poł.

Poszukiwany jest

ładny pokój

z oddzielnym wejściem, możliwie z telefonem

okolice: Przejazd, Andrzejka, Nawrot, Zamenhofska z utrzymaniem lub tylko ze śniadaniem. — Oferty z ceną do Administracji „Hasła Łódzkiego” sub. P. S.

KRYSTJAN WUTKE

właśc. A. WUTKE

w ŁODZI, ul. Piotrkowska № 157.

SKŁAD SUKNA

Kortów

chustek wełnianych
i koców.

Bogaty wybór.

Telefon

26-10.

ROK ZAŁOŻENIA 1875.

Zakład Krawiecki

Zawiadamia swoją Szanowną Klijentelę,
że wszelkie nowości w materiałach fran-
cuskich i angielskich

już nadeszły.

300

KINO 202
MIMOZA
Kilińskiego 178.
Początek seansów o godz. 3-iej pp.

Od wtorku, dnia 1-go do poniedziałku, dn. 7-go maja 1928 r. włącznie
Monumentalne dzieło sztuki filmowej

Romans kapłanki Wschodu (Grobowiec Maharadży)

wg. rozgłosnej powieści JOSE GERMAIN „La Vistale du Gange”

W rolach głównych:

Bernard GOETZKE
Regina THOMAS
i George MELCHIOR

Roman Zrębowicz

Szlakiem wielkich włóczęgów

Jeden z najznakomitszych krytyków współczesnej Polski, literat, poeta, znawca literatury i sztuki europejskiej, pisarz, mistrzowsko władający piórem — Roman Zrębowicz wygłosił ostatnio przed mikrofonem Polskiego Radja cykl niezwykle interesujących odczytów pod powyższym tytułem. Drugi z nich — O polskich trampach-włóczęgach „Hasło Łódzkie” uzyskało od autora.

Rzucmy okiem na tak mało znany polski szlak włóczęgi.

Inny pejzaż, odrębny charakter. Niebo oczywiście w znacznej części pochmurne, temperatura niższa, temperament wprawdzie bujny, ale środki skromniejsze, dużo w nim pogłębień psychologicznych, ale zato mniej kraszy zewnętrznej. Poza to, znaczna część szlaku polskiego tonie w zupełnych mrokach niepamięci.

Gdzieś dawno i daleko, niemal przy samych obramieniach zorzy polarnej, wylania się zapomniana, mistyczna prawie postać Jana z Kolna, odkrywcy Labradoru. Rzadko kto z nas o nim słyszał. Dopiero Stefan Żeromski wskrzesił tę postać swoją królewską prozą w niedocenionym dotychczas „Wietrze od morza”.

A oto przed nami nowa postać, jakże żywa, jak pulsująca krwią, jakże bogata i barwna! Łączy w sobie mroczną zadumę pójnoicy z kipiącym warem słońca południowego, awanturniczą konfederatkę barską z fantastycznym zawojcą Madagaskaru; jeden to z najwspanialszych gejerów polskiej rasy, polskiego temperamentu, unieśmiertelniony przez Słowackiego — dziś najulubieńsza postać wśród naszych wilcząt morskich, wśród najmłodszych kadr polskich żeglarzy — słowem legendarny Beniowski.

Osobną grupę naszych globtrotterów stanowią Polacy, przebywający swego czasu wśród wyznawców Islamu. Są to: słynny Emir Rzewuski, który znaczną część życia spędził wśród beduinów arabskich i natchnął A. Mickiewicza do napisania „Farysa”, a dalej Sadyk-Pasza Czajkowski, Karol Brzozowski, Jakubowski i t. d. Byli to wielcy przyjaciele narodu tureckiego i uchodzą do dzisiaj za głównych pionierów miłości i życzli-

wości wśród wszystkich wyznawców Islamu dla sprawy polskiej.

Okres naszej emigracji po roku 1831 obfituje w cały szereg wędrowców i podróżników. Z pośród nich jedna szczególnie postać zwraca uwagę fantazyjnością swojej włóczęgi życiowej. Jest to Cyprjan Kamil Norwid.

Norwid, jako wielki wędrowiec, posiada tak odrębną duszę i indywidualność, że jeżeli mityczny Odyseusz może uchodzić za ojca duchowego różnych Jacków Londonów to wobec Norwida spełnia rolę analogiczną, tylko św. Paweł.

Z pośród licznej plejady anonimowych żorawi, jest jeden polski globtrotter zupełnie u nas nieznanymi, Władysław Tarnowski, błękitny hrabia, jak go ówczesne koła muzyczne określały. Urodził się w 1841 roku we Wróblowicach w Małopolsce. Studja muzyczne odbył w konserwatorium paryskim, wreszcie w Lipsku i Rzymie. Pisał wiersze patriotyczne pod pseudonimem Ernesta Buławy. Bardziej jest znany jako pianista i kompozytor, niż jako poeta. Ostatni to może polski byronista, spowity kirem romantycznego „weltszmercu”. Smutek błękitnego hrabiego o barwie bleu mourant występuje najplastyczniej w jego twórczości muzycznej. Sączy się tam, jak ciche bolesne westchnienie, wnika w duszę, jak nieme spojrzenie zawiedzionego chłopca.

O ostatnim okresie życia hr. Władysława Tarnowskiego krążyły swego czasu najrozmaitsze legendy. Faktem jest, że jako kompozytor i pianista występował z powodzeniem w Wenecji, Florencji, Wiedniu i Paryżu. Ze wreszcie, czy to pod wpływem upadku powstania Styczińskiego, czy też z powodu zawiedzionej miłości, Władysław Tarnowski spędził ostatnie lata swego życia na pełnym Oce-

anie, gdzie miał zatonąć w czasie jakiejś burzy wraz ze statkiem i swoim nieodłącznym fortepianem.

Wielki szlak nowoczesnego globtrotterstwa zamykają dwie kapitalne postaci: genialny powieściopisarz angielski a nasz rodak Józef Conrad - Korzeniowski i znakomity Francuz, od trzech lat samotnie przecinający oceany na mikroskopijnym jachcie, autor znanej książki „Sam przez Atlantyk”, Alain Gerbault.

Józef Conrad - Korzeniowski — to jeden z najwspanialszych i najgłębszych trampów w literaturze wszechświatowej. „Wszystkie zaparczywe pasje młodości rodu ludzkiego — pisze Stefan Żeromski — żądza walki i głównie sławy, łaknienie przygód i pragnienie niebezpieczeństw, takie zapewne uczucia przepływały przez duszę 17-letniego Conrada, gdy opuszczał stary Kraków w poszukiwaniu strawy dla swojej młodej wewnętrznej pasji. Dusza jego pożałała morza, a znalazłszy je, zakochała się w niem na śmierć i życie. Przesunęły się przed jego oczyma wszystkie lądy ziemskie, góry i pustynie, odludne przylądki z ich ostatnimi diamanami, cuchnące zatoki, gdzie interes swarzy się o rzeczy i zyski. Jak sny przechodziły przed oczyma Conrada warsztaty starych cywilizacji — Indje, Chiny, Egipt, Arabia — wielkie kontyngenty i wyspy, pełne dzikich szczepów, o włosach wysmarowanych nawozem i gliną. Przesuwali się przed jego oczyma ludzie czarni i ludzie żółci, a wszędzie wynurzał się ów szczerp biały, który swe panowanie, swój cywilizacyjny despotyzm szerzył wciąż i niepostrzeżenie, gdziekolwiek można było władzę rozpostrzec Gibraltar, Malta, Suez, Malaka, Indje, Nowa Zelandja, Australia, Afryka”.

Z pośród całej galerii kapitalnych typów występujących w powieściach J. Conrada od Almajera do Peyrola — jest szczególnie jeden, który może uchodzić za naczelną symbol morskiego włóczęgi. To Singelton, najstarszy marynarz z załogi „Narzyra”.

Singelton — to symbol twardego, nieubłaganego ojcostwa morza.

Pokolenie Singeltonów, na pola nieme i surowe, nie znało słodkich więzów uczuć i domowego schroniska — a umierało wolne od grozy wąskich mości. Jest ono wiekiutą działką morza pełnego tajemnic.

Po te tajemnice, zawiedziony cywilizacyjnymi zdobycami ładu, wybrał się przed trzema laty ostatni, wielki tramp, Alain Gerbault.

Prosta i wzruszająca jest jego biografia. Po upływie beztrudnych lat dzieciństwa, młody Gerbault wyrusza do Paryża, gdzie po ukończeniu liceum, przygotowuje się do zawodu inżynierskiego. Wybuch wojny Gerbault wstępuje do lotnictwa, walczy bohatercko z albatrosami pruskimi, traci niemal wszystkich swoich przyjaciół, a przedewszystkiem najukochańszą matkę. Wreszcie po skończonej wojnie, postanawia resztę życia poświęcić samotnym bezkresom oceanów. W jednym z portów angielskich kupuje mały kuter i po gruntownym zapoznaniu się z wiedzą żeglarską i twardym móżdżem marynarza wyrusza na podbój Atlantyku. Mała łupina z samotnym Gerbaultem tańczy jak korek na falach morskich przez 101 dni i nocy.

Przeplłynawszy Atlantyk, wyrusza na Ocean Spokojny. Wśród burz i huraganów przecina milowe głębiny Pacyfiku. Mijają miesiące, a żadna wieść o losach nieustraszonego żeglarza do Europy nie dochodzi. Większość już sądzi, że utonął. Aż dopiero w zeszłym roku dotarła wiadomość, że wylądował na Tahiti. Obecnie w ostatnich dniach, prasa paryska doniosła, że Alain Gerbault zawinął do jednego z portów wyspy św. Heleny.

Z pośród żyjących globtrotterów - pisarzy wymienić należy przedewszystkiem mistrza Sieroszewskiego, a dalej Ferdynanda Goetha i Ferdynanda Ossendowskiego, wreszcie Słonimskiego i Balińskiego.

Wraz z Gerbaultem kończy się jeden królewski szlak włóczęgostwa — szlak lądowy i morski. Wchodzimy w nowy okres, okres niebieski i powietrzny. Otwiera go swoim wspaniałym przelotem nieśmiertelny Lindberg.

Z wirującej śmigły „Białego Ptaka” spłynęły na ludzkość whitmanowskie słowa kosmicznej miłości: „Przyjacielu! Daję ci moją dłoń! Daję ci miłość moją, cenniejszą nad złoto! Daję ci siebie samego, którym jest ponad kazanie i prawo; żali mi oddasz siebie? Czy pójdziesz w wędrowkę ze mną? Żali wytrwamy ramię przy ramieniu, póki żywota naszego?”

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2,60
Zamiejscowa	3.—
Zagranica	5,70
Odnoszenie do domu	0,40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr. 1 łam. (strona 4 łamy)
W tekście	1 " " 4 "
Nadesłane	30 " " 1 " " 4 "
Za tekstem	30 " " 1 " " 4 "
Nekrologi	30 " " 1 " " 4 "
Komunikaty	30 " " 1 " " 4 "
Zwycajne	8 " " 1 " " 10 łamów
Drobne 5 gr. poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 300% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrąle gdzieindziej, o 500% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: Stanisław Paclorkowski.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” w Łodzi.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.